

## Polemika

Na łamach tygodnika „Naród i Państwo” zabrał głos b. wiceminister skarbu p. T. Lechnicki w artykule dotyczącym kwestii życia gospodarczego w dzisiejszej Polsce. Na wstępie autor stwierdza:

Niejakie dzień każdy przynosi nam dowody, że narody w ciężkiej walce szukają i odnajdują drogi swych przeznaczeń gospodarczych.

A po tym rzucił pytanie: dlaczego Polska pozostaje w ostatnich latach w tyle poza tempem rozwoju wielu państw sąsiednich? Nie można przeczyć, że jedna z przyczyn istotnych może być fakt niedostatecznej zdolności do koncentrowania wysiłku na cele najdonioślejszego podporządkowania przez dłuższy okres wszystkich czynników, wysiłków i ofiar dla realizacji raz uznanych zadań głównych. Chcemy zrobić wszystko i przez to robimy zbyt mało.

Istotnie narody szukają nowych dróg, aktywizując swoją działalność gospodarczą i polityczną, ale trzeba pamiętać o jednej bardzo szkodliwej sugestii, którą często posługują się różni ekonomiści, że szukanie nowych dróg w gospodarstwie, to inflacja i drukowanie wagonów pieniędzy papierowych.

### Byłem bezradny

Kwestia nie jest tak łatwa, trzeba przede wszystkim zdecydować się na gruntowną przebudowę naszego ustroju gospodarczego i wyeliminowanie zeń wszelkich czynników obcych. Wtedy nie będzie niewątpliwie takich sytuacji, jak ta:

„Byłem bezradny — oświadcza p. Lechnicki — kiedy niedawno na chłopskim zebraniu zapytano mnie, dlaczego w całokształcie naszej wymiany towarowej istnieje tyle paradokso- w gospodarstwie, dlaczego nie potrafimy nawet za rzeczy najniezbędniejsze, jak bawełna, znaleźć formy zapłaty wymiennej tym, co mamy w nadwyżce, pracą rąk naszego chłopca i robotnika, dlaczego nie potrafimy zorganizować wymiany z tak pojętym sąsiadą zachodniego, dlaczego eksport naszego masła, jaj czy bekonów, utrzymuje się na tak niskim we wszystkich przeliczeniach poziomie.”

Słuszne są niewątpliwie uwagi p. Lechnickiego o sytuacji polskiej wsi.

„Na nędzy chłopca i na nieuzasadnionej rencie karcelowej, nie można budować przyszłości Polski, tym bardziej, że nie jest to bynajmniej właściwa droga do trwałego i szybkiego uprzemysłowienia Polski.”

Trzeba jednak do tego dodać, że nędzy chłopca nie usunie rozwiązanie jego spraw nawet w całej serii artykułów dyskusyjnych, ale, że mamy do rozwiązania pierwszorzędnej wagi zagadnienie: zapewnienie zatrudnienia nadmiarowi ludności wiejskiej. A to wiąże się ściśle z przebudową naszego życia gospodarczego na wszystkich odcinkach.

388 za 150

Bardzo wymowne są przykłady lichwy stosowanej wobec chłopów przy ściąganiu długów, cytowane przez wiceministra Lechnickiego:

a) Chłop winien 100 zł. Rachunek wystawiony w dniu 13 marca 1936 r. Naliczono mu: 223,55 zł.

b) Chłop był winien zł. 150, a wraz z wszelkimi kosztami zapłacił zł. 388,70.

Tyle razy podejmowano już szeroko reklamowaną akcję pod hasłem oddłużenia wsi. Wyniki tego zsumował właśnie p. Lechnicki.

### Gmachomania

O innych wadach naszej dzisiejszej sytuacji czytamy:

Chodzi mi natomiast o nieuleczalną chorobę, specjalnie polską, którąbym nazwał „gmachomanią”.

Gdy byłem w tym roku w Holandii, przy składaniu wizyt uderzył mnie fakt, że gabinety 3 ministrów resortowych — rolnictwa, przemysłu i handlu, i opieki społecznej mieściły się na jednym piętrze w skromnym gmachu, który w swoich rozmiarach stanowił drobną część któregośkolwiek z gmachów zbudowanych ostatnio w Polsce.

Czyżby autor miał tutaj na myśli woj. Grażyńskiego? Reprezentacyjność i rozmiar naszych gmachów państwowych, jest istotnie niewspółmierna w stosunku do naszych możliwości gospodarczych.

### Rozmowy z chłopami

O rozmowach z chłopami, pisał autor tak:

Gdy rozmawiam z chłopem, to jakże łatwo znajdujemy zawsze wspólny język. Ma on ogromny realizm, wie, że nie może żądać, by Polska z dnia na dzień stworzyła mu warunki, aby morga jego wydała w ciągu roku tyle, wiele daje morga na Morawach lub Węgrzech.

Nie tylko chłop, ale cała Polska z dużą łatwością odnalazłaby wspólny język i siły do wspólnej pracy. Chodzi tylko o to, żeby

# Obrona narodowa — najwyższym prawem Wyszlić żydów z okolic nadgranicznych i punktów ważnych strategicznie

Podczas gdy za naszą zachodnią granicą mobilizuje się potężna armia, wyposażona w najnowsze zdobycze techniki wojennej, na wschód od nas, półtora miliona ludzi, służy pod sztandarami sowieckimi. Należy tutaj podkreślić, że przeprowadzenie w ostatnim czasie obniżenia wieku wcielenia rekrutów z 21 lat na 19 dało niewątpliwie poważne powiększenie ilościowego stanu wojsk sowieckich.

Źródła sowieckie, jak np. „Prawda” starają się udowodnić, że reforma ta wywołana była przyczynami natury społecznej i ekonomicznej, oraz że nie spowodowała ona podniesienia stanu liczebnego czerwonej armii. Równocześnie jednak inne źródła jak „British United Press” wskazują, że doprowadziło to do powiększenia stanu liczebnego sił zbrojnych Sowietów do cyfry 1.600.000 ludzi. Rozwój i systematyczne powiększanie stanu tej armii i jej wyposażenia jest niewątpliwie. W r. 1925 Rosja rozporządzała 62 dywizjami piechoty, w tym trzeba zaznaczyć 32 dywizje liczyły wojska mniej wartościowe. Obecnie armia sowiecka powoli, ale konsekwentnie przekształcana na wzór nowoczesnych armii Zachodu, składa się z 86 dywizji piechoty, w czym 6 dywizji jest już całkowicie zmechanizowanych. Kawaleria sowiecka liczy dziś 21 dywizji, a nowoczesnie wyposażone lotnictwo 3.500 samolotów.

500 ogromnych samolotów bombowych stoi już w każdej chwili do dyspozycji potrzeb wojny. Flota sowiecka, wyliczamy tylko flotę Bałtycką, dysponuje tutaj 131 jednostkami, nowoczesnie wyposażonymi.

Warto wreszcie przytoczyć opinie sfer niemieckich o dzisiejszej armii czerwonej. „Berliner Tageblatt” z dnia 12 marca b. r. nr. 122 podsuwa, że jakoby francuski sztab generalny „uznał” armię czerwoną za około 6 razy silniejszą od polskiej i jest zdecydowany z dwóch możliwych sojuszników, wybrać silniejszego.”

Na tle tych danych, dotyczących naszego zachodniego i wschodniego sąsiada, sytuacja Polski wymaga specjalnej uwagi. Niewątpliwie cały naród rozumie doniosłość zagadnienia

obrony państwa. Trzeba jednak, aby temu zagadnieniu podporządkowane były wszystkie nasze poczynania, aby nasze życie wewnętrzne ułożone było w ten sposób, by — a nie znamy dnia ani godziny — z wkraczającą armią wroga nie mogły współdziałać żadne siły wewnątrz kraju.

Wróćmy na chwilę do okresu wojny 1920 roku. Oficjalne komunikaty polskiego sztabu gene-

ralnego z tego okresu donoszą, że na 380 aresztowanych i straconych wówczas szpiegów, 356 było żydów. Doświadczenia minionego okresu, cały szereg afer szpiegowskich, wykrytych chociażby w przeciągu ostatniego 10-lecia, dostarcza nam wiele nazwisk żydowskich, zamieszanych w akcję szpiegowską.

Nie obojętnym wreszcie jest w tej materii zdanie Bismarcka, który w mowie z dnia 15. 5. 1847 po-



W piśmie francuskim ukazała się powyższa mapka ilustrująca stan posiadania obu stron walczących w Hiszpanii. Część, oznaczona pionowymi kreskami zajęta jest przez powstańców. Z Balearów Majorka (największa wyspa) również zajęta jest przez wojska narodowe. Marokko hiszpańskie, jakkolwiek niezakreślane było jako wiadomo bazą powstańców i całkowicie opanowane jest przez wojska narodowe.

## Masoneria i komuna Z za kulis tajnych organizacji „Bracia” a wojna hiszpańska

Francuski tygodnik literacko-polityczny, „Gringoire”, który ostatnio spotkał się z zajadłymi atakami komuny francuskiej, podaje w ostatnim numerze z dnia 13 listopada b. r. ciekawe dane, dotyczące życia masonerii francuskiej.

### Podpalacz z Bułgarii

Na szczególną uwagę zasługuje

konspiracyjna działalność masona — Bułgara, niejakiego Dymitrowa, który, jak wiadomo, został po procesie o podpalenie niemieckiego Reichstagu uwolniony i przez dłuższy czas przebywał następnie w Sowiecie. Jako generalny sekretarz Kominternu w Moskwie, Dymitrow posiadał rozliczne stosunki i wpływy, które wykorzystwał, by stworzyć we Francji grupę, dostępną wyłącznie dla masonów o nastawieniu komunistycznym p. n. „Cercle maçonnique pour l'étude de l'URSS” (Masońskie koło dla studiów nad ZSRR).

Podobne grupy zostały niebawem utworzone i w innych krajach. Grupa ta organizowała w Paryżu i na prowincji francuskiej odczyty i konferencje, poświęcone Sowieciom, poczęła wydawać filmy, ilustrujące „wspólny wysiłek ZSRR” i życie w czerwonym raju i t. d. W ten sposób dokonywała się we Francji powolna, lecz systematyczna so-wietyzacja kół masońskich, która z chwilą wybuchu wojny hiszpańskiej zaczęła wydawać oczekiwane ciępliwość przez Komintern i Dymitrowa rezultaty.

### Rozłam w masonerii

Widocznie jednak rezultaty te nie są jeszcze zadawalające, bowiem w ostatnich tygodniach akcja Dymitrowa jeszcze bardziej się wzmogła. Komintern usiłuje przeniknąć swymi wpływami jak najszersze koła masonerii francuskiej, która w chwili obecnej przeżywa dość poważny rozłam wewnętrzny. Gros wysiłków Dymitrowa i Kominternu jest skierowane na sprawę stosunku masońskiego rządu Francji do wojny domowej w Hiszpanii. Chodzi w pierwszym rzędzie o to, by rząd zdecydował się wreszcie na zajęcie wyraźnego stanowiska w sprawie hiszpańskiej, by podjęta została decydująca akcja, mająca na celu zwycięstwo czerwonych na półwyspie pirenajskim.

Cała agitacja Dymitrowa ma na celu skoordynowanie wystąpień masonerii i Kominternu.

### Sprawozdania „Warsztatów Wielkiego Wschodu”

Agitacja na rzecz Kominternu

wiedział: „Poco Pan Bóg stworzył żydów polskich, jak nie po to abyśmy z nich mieli służbę szpiegowską”.

W sprawach obrony państwa nie może być żadnego ryzyka — są to sprawy zbyt ważne, żeby przez jedno przeoczenie, jeden drobny błąd, moglibyśmy sobie pozwolić na narażanie bezpieczeństwa całego kraju. Dlatego też dziś, gdy nikt nie ludzi się, że przyszła wojna wybuchnie nagle i bez wypowiedzenia, musimy poczynić teraz już wszelkie kroki, aby się uchronić przed tego rodzaju „współdziałaniem”.

W pierwszym rzędzie musimy:

1) Wyszlić żydów z okolic nadgranicznych, gdzie mogliby oni już w pierwszym momencie wojny współdziałać z armią nieprzyjacielską.

2) Wyszlić żydów z okręgów strategicznie ważnych (trójkąt bezpieczeństwa) i wszelkich okręgów przemysłowych, związanych z dostawami dla spraw obrony państwa.

3) Usunąć żydów i cudzoziemców z personelu fabryk i zakładów, pracujących dla przemysłu wojennego.

4) Upaństwić całkowicie przemysł wojenny i jego działy pomocnicze, gdyż pozostawienie tych gałęzi w rękach prywatnych nie daje gwarancji, że ważne tajemnice wojskowe nie wydostaną się w ręce wrogów.

Obrona narodowa — musi być dzisiaj — najwyższym prawem.

W. V.

## To jest tak:

### Jak zapewnić spokój

Wczoraj w Wilnie natąpiło uspokojenie. Słuszne żądania młodzieży polskiej, która nie chce się dzielić wspólnie z żydami, będą uwzględnione przez Senat Uniwersytetu Stefana Batorygo.

Przykład powyższy jest pouczający. Gdyby żydzi mieli więcej poczucia godności, to sami zasiedliby na wyznaczonych miejscach, a nie pchałby się między Polaków. Tak samo jak długo żydzi są w Polsce, tak długo powinni zakładać swe przedsiębiorstwa tylko w dzielnicach żydowskich i tylko tam mieszkają. Jest to jedyny sposób uniknięcia za-targu i bójek, które nie są potrzebne do załatwienia sprawy żydowskiej w Polsce.

A przede wszystkim żydzi powinni raz zrozumieć, że jedynym trwałym sposobem zlikwidowania antysemityzmu jest ich zupełne usunięcie się z Polski. Zamiast tracić czas na walkę z ludnością rdzenną i pieniądze na finansowanie ruchów politycznych, rzekomo polskich, które ich mają bronić, zajęliby się poważnie przygotowaniem emigracji naprawę masowej i zdobyciem odpowiednich dla niej terenów.

### Wielkie nieporozumienie

Spotkaliśmy się ostatnio kilkakrotnie ze skargami ludzi, pracujących w przedsiębiorstwach akcyjnych, należących do kapitału żydowskiego, które zaatakowaliśmy.

— My jesteśmy Polacy — mówili nam ci ludzie — robicie nam krzywdę. Cóż z tego, że kapitał w naszym przedsiębiorstwie jest obcy, kiedy personel jest w stu procentach polski?

Ludzie ci nie rozumieją jednej prostej sprawy. Oto kapitał żydowski w Polsce lubi sobie stawiać parawaniki, firmy anonimowe, o nazwach mających świadczyć o ich polskości, zatrudniające personel polski.

Ma to być etap pośredni do całkowitego stu procentowego opanowania życia gospodarczego nie tylko przez kapitał żydowski, ale i przez żydowskich pracowników.

Przedsiębiorstwa zamaskowane są bodaj niebezpieczniejsze od przedsiębiorstw jawnie żydowskich, gdyż wprowadzają w błąd publiczność polską. Walki z takimi przedsiębiorstwami nie można zaniedbać, ulegając takim argumentom, że „w spółce akcyjnej nie wiadomo kto jest akcjonariuszem”, że „jeżeli personel jest polski, to przedsiębiorstwa nie można uważać za żydowskie” i t. p.

Byłoby to naiwne pozwalanie na typowe oszustwo żydowskie, polegające na podstawieniu fikcyjnych osób, w miejsce istotnych właścicieli przedsiębiorstw.

### Mądrzej głowie dość dwie słowie

Jak już donosiliśmy „Polska Zbrojna”, wystąpiła przeciwko „Kurierowi Porannemu” zarzucając mu szeregów kulturkomunizm. Z wystąpienia tego serdecznie uciechali się wszyscy przyjaciele armii i wszyscy wrogowie komunizmu — a w tej liczbie i my. I choć już król Hamlet ostrzegał „biada słabym istotom, które wchodzą między ostrza potężnych szermierzy — to zaryzykujemy i pozwolimy sobie zwrócić uwagę „Polski Zbrojnej” na dwie okoliczności, które łatwo mogą się przyczynić do tego — by kampania podjęta przez nie odniosła pełny sukces.

Redakcja, administracja i drukarnia „Kuriera Porannego” mieści się w domu nabytym przed kilku tygodniami przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Prezes tego Banku, p. Górecki, choćby jako generał Armii Polskiej niewątpliwie będzie bardziej podatny na zrozumienie dezyderatów armii, niż np. innych. Sapienti sat.

2) „Kurier Poranny” żyje głównie z ogłoszeń umieszczanych tam przez pp. komorników i przez państwowe i półpaństwowe instytucje. Panowie komornicy nie z własnej inicjatywy zamieszczają ogłoszenia w tym lub innym piśmie, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe też nie są zupełnie niezależne od władz centralnych. Więc... czy to nie byłby najskuteczniejszy sposób zwąroczenia „Kuriera Porannego” ze złej drogi, gdyby...

## Kolce bez cóż

### Stanowisko czy zasługi?

„Polonia” wysuwa projekt by Parylewiczowi przyznano emeryturę sędziego grodzkiego bo na tym stanowisku był pożyteczny, a jako prezes sądu apelacyjnego, hmm, hmm... Nie ma żadnej nadziei by ten arcystuszy projekt został wykonany. Zbyt niebezpieczny precedens!

Wyplacać wszystkim dygnitarzom, ery sanacyjnej emeryturę wedle ich zasług, a nie jak pobierają wedle zajmowanego stanowiska — powstanie oszczędność, która starczy całkownie na zaopatrzenie bezrobotnych. Przez okrągły rok, nie tylko przez zimę. (k.).

### Różne miary

Katastrofa kolejki grodzkiej rozprętała potoki oburzenia przeciw rządowi. Pisano o konieczności sądu, więzienia,

odszkodowania ćwierć milionowego dla ofiar.

Teraz o wiele krótszą katastrofę kolejową w Chabówce zbyt parę słowami. Będzie dochodzenie i na tym się skończy. Nikt nie uola i nie spodziewa się paruset tysięcy złotych odszkodowania.

Prywatna kolejka zawiniła — dyrekcja będzie ukarana! PKP — nie może być winna i nigdy nie ma mowy o karaniu — dygnitarzy. (k.).

### Jest źle, bo za mało mamy urzędników

Izba lekarska dopomina się o stworzenie ministerstwa Zdrowia. Żądanie bardzo na czasie. Podatki są za małe, ludzie nie wiedzą co z pieniędzmi robić. Nowe ministerstwo, nowe biura, nowe chmury urzędników — oto czego nam dziś najwięcej potrzeba. (k.).

## 10.000 robotników polskich do Belgii Werbunek do kopalń belgijskich

W poniedziałek przybyła do Warszawy delegacja przedstawicieli rządu belgijskiego i przemysłowców węglowych. Przyjazd ten pozostaje w związku z rozpoczętym werbunkiem robotników polskich na roboty emigracyjne w górnictwie belgijskim. Obecnie rozpocząć się ma werbunek ty-

siąca robotników wraz z rodzinami. W umowie werbunkowej przedsiębiorcy belgijscy zagwarantowali wszystkim, wyjeżdżającym robotnikom place w wysokości 32 do 52 franków dziennie, oraz ubezpieczenie na wypadek choroby i wypadku. Przewidziane jest dalsze zupotrzebowanie około 10.000 robotników, w czym większość z rodzinami.

Niewątpliwie władze polskie przed rozpoczęciem werbunku przeprowadzą dokładne badania na miejscu w Belgii, aby nie narażać robotników polskich na wyzysk.

Nie wiadomo, czy świadomość czy nieświadomość działa wyraźnie na naszą szkodę, a dopuścić do głosu czynników, które mają zdecydowaną wolę i jasny plan przebudowania gruntownego Polski.